



Sygn. akt II KK 104/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Zabłocki (przewodniczący)

SSN Jerzy Grubba

SSN Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca)

Protokolant Anna Janczak

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Aleksandra Herzoga,
w sprawie **P. R.**

skazanego z art. 158 § 3 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 3 października 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 5 grudnia 2012 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 5 lipca 2012 r.,

- 1. uchyla zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego i utrzymany nim w mocy wyrok Sądu Okręgowego w zakresie, w jakim w obu tych wyrokach przypisano oskarżonemu, poza granicami aktu oskarżenia, także udział w pobiciu M. W. i w tej części, na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., postępowanie karne umarza,**

- 2. uchyla ponadto oba wskazane wyżej wyroki w części dotyczącej orzeczenia o karze i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania,**
- 3. oddala kasację w pozostałej części jako oczywiście bezzasadną,**
- 4. zarządza zwrot na rzecz oskarżonego kwoty 750 (siedemset pięćdziesiąt) zł tytułem uiszczonej opłaty od kasacji.**

UZASADNIENIE

W maju 2005 r. P. R. został oskarżony o to, że w dniu 8 maja 2004 r., w P., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia R. S., pchnął go nożem w lewą stronę klatki piersiowej, co spowodowało przebicie V żebra i dwumiejscowe uszkodzenie ściany serca, skutkujące zgonem pokrzywdzonego, tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k., a nadto o przestępstwa z art. 270 § 3 i z art. 276 § 3 k.k. Pierwszym wydanym w tej sprawie wyrokiem, z dnia 17 stycznia 2006 r., został on uznany winnym przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i skazany za to na karę 15 lat pozbawienia wolności, a uniewinniony od popełnienia dwóch pozostałych przestępstw. Po rozpoznaniu apelacji obrońcy oskarżonego od tego orzeczenia, w części dotyczącej skazania, wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 17 sierpnia 2006 r., uchylono wyrok Sądu pierwszej instancji w zaskarżonym zakresie i przekazano sprawę do ponownego rozpoznania. Następnie kolejno wyrokami z 2007 r. i z 2010 r., oskarżony był uniewinniany od popełnienia zarzucanego mu zabójstwa, a po apelacji prokuratora od ostatniego ze wskazanych wyżej orzeczeń, wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 5 lipca 2012 r. (VIII K .../10), został, w ramach zarzucanego mu czynu, uznany za winnego tego, że w dniu 8 maja 2004 r., wraz z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami wziął udział w pobiciu R. S. i M. W., w trakcie którego zadawano w/w ciosy rękami w głowę i klatkę piersiową, narażając ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszkodzenia ciała, przy czym w trakcie tego pobicia R. S. został ugodzony nożem w lewą stronę klatki piersiowej, co spowodowało przebicie V żebra i dwumiejscowe uszkodzenie

ściany serca, skutkujące zgonem pokrzywdzonego w następstwie skrwawienia się, tj. przestępstwa z art. 158 § 3 k.k. i skazany za to na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, z zaliczeniem na jej poczet okresu tymczasowego aresztowania w sprawie na przełomie 2004 i 2005 roku oraz w 2007 roku.

Od wyroku tego apelował obrońca oskarżonego zarzucając obrazę prawa procesowego, a to art. 399 k.p.k. przez wyjście poza granice oskarżenia i wskazanie w opisie czynu osoby nieobjętej zarzutem pierwotnym oraz obrazę art. 5, 7, 410 i 424 k.p.k. przez dokonywanie ustaleń faktycznych w sposób dowolny, co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych odnośnie roli oskarżonego w zdarzeniu, wnosząc o uniewinnienie oskarżonego lub uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Po rozpoznaniu tej apelacji, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 5 grudnia 2012 r., utrzymał jednak w mocy zaskarżone orzeczenie.

Od rozstrzygnięcia tego kasację wywiódł obrońca oskarżonego podnosząc zarzuty: a) obrazy art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. przez nierozpoznanie istoty zarzutu apelacyjnego i poprzestanie na ogólnikowych rozważaniach dotyczących zmiany kwalifikacji prawnej i tożsamości zdarzenia historycznego w sytuacji, gdy zarzut apelacyjny wskazywał na wyjście poza granice oskarżenia poprzez dodanie w opisie czynu nowego pokrzywdzonego nieobjętego zarzutem pierwotnym, wobec którego nie wyczerpane zostały znamiona art. 158 § 3 k.k., a nadto b) rażące naruszenie przepisów art. 5 § 2, art. 7, 410 i 424 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nierozpoznanie istoty zarzutu apelacyjnego i poprzestanie na ogólnikowym odniesieniu się do okoliczności podniesionych w apelacji dotyczących świadomości, zamiaru i roli skazanego w zdarzeniu oraz bez uwzględnienia faktu, że oskarżony stał co najmniej kilka lub kilkanaście metrów od osób biorących udział w zdarzeniu i był, ze względu na stan upojenia, przytrzymywany przez innych świadków, nie dochodził do grupy osób, w której był pokrzywdzony ani też do takich zachowań nie podlegał. Wywodząc w ten sposób skarżący wnosił o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania. W odpowiedzi na tę kasację, prokurator Prokuratury Apelacyjnej, wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. Natomiast prokurator Prokuratury Generalnej na rozprawie kasacyjnej, podzielając zarzut

kasacji odnośnie nienależytego ustosunkowania się do podnoszonego w apelacji wyjścia poza granice skargi, wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Rozpoznając tę kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja ta jest jedynie częściowo zasadna, jednak w sposób nakazujący ingerencję Sądu Najwyższego, i to ingerencję o odmiennym charakterze niż wnioskował skarżący w tej materii. Częściowa zasadność tej skargi związana jest z niepodzieleniem zarzutu skarżącego dotyczącego obrazę przepisów postępowania, które doprowadziło jakoby do błędnych – zdaniem skarżącego – ustaleń faktycznych. W tym zakresie kasacja ta jest bowiem bezzasadna w stopniu oczywistym i stanowi jedynie polemikę z wywodami Sądu odwoławczego, który przywołując określone depozycje poszczególnych świadków, jak i wskazując, iż dla bytu przestępstwa z art. 158 § 3 k.k. obojętny jest stopień aktywności poszczególnych uczestników pobicia, wykazał trafność orzeczenia Sądu *meriti* w tej materii. Skarżący natomiast przedstawia własną wizję zdarzenia, starając się wykazać, poprzez fragmenty wypowiedzi niektórych świadków, że skutek śmierci R. S. mógł być wynikiem działania innej osoby, co z punktu widzenia bytu przestępstwa przypisanego ostatecznie oskarżonemu nie ma jednak znaczenia.

Inny charakter ma jednak pierwszy z podniesionych w tej skardze zarzutów, aczkolwiek oceniany poprzez pryzmat art. 118 § 1 k.p.k., nie jako wyjście poza granice oskarżenia przez obrazę art. 399 k.p.k., lecz jako naruszenie o charakterze określonym w art. 439 § 1 pkt 9 w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., a więc orzekanie przy braku skargi uprawnionego oskarżyciela, poprzez skazanie oskarżonego za udział także w pobiciu M. W., którego pokrzywdzenia akt oskarżenia nie obejmował. W kwestii tej wypowiedział się Sąd odwoławczy podnosząc, że w uzasadnieniu aktu oskarżenia z 2005 r. wyraźnie wskazano, iż agresywne zachowanie się napastników podczas zdarzenia z dnia 8 maja 2004 r., odnosiło się „wobec pokrzywdzonego i M. W.” i że po etapie słownych utarczek atakujący „zaczęli ich bić pięściami” oraz że „M. W. próbował uspokoić napastników jednakże po uderzeniu go w twarz postanowił wycofać się”, następnie zaś doszło do zachowania atakujących skierowanego wobec R. S., w wyniku którego poniósł on śmierć. Dlatego zdaniem Sądu Apelacyjnego, przy braku podstaw dowodowych do

przypisania oskarżonemu zabójstwa tego pokrzywdzonego, uznanie go za winnego udziału w pobiciu, którego następstwem była śmierć, wskazuje, że czyn zarzucany i przypisany zachowują swoją tożsamość, jako to samo zdarzenie historyczne. Sąd ten uznał zatem, że przedmiotem osądu było zdarzenie opisane w uzasadnieniu aktu oskarżenia, a tym samym – mimo że *expressis verbis* tego nie stwierdził – że nie doszło do wyjścia poza granice skargi. Nie można w związku z tym podzielić sugestii wyrażonej przez prokuratora Prokuratury Generalnej na rozprawie kasacyjnej, że miało tu jedynie miejsce nie w pełni należyte ustosunkowanie się Sądu odwoławczego do analizowanego zarzutu podnoszonego już w apelacji i że wystarczającą reakcją na to uchybienie jest uchylenie wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania w drugiej instancji. Rzecz bowiem w tym, że Sąd ten choć – jak podniesiono wyżej – nie wypowiedział się wprost odnośnie tego, czy wskazanie w opisie przypisanego czynu, jako pokrzywdzonego zachowaniem oskarżonego, innej jeszcze osoby, niż przywoływana w opisie czynu zarzucanego śmiertelna ofiara tego przestępstwa, jest wyjściem poza granice oskarżenia, to jednak zdecydowanie uznał, że zachowanie przypisane i zarzucane pozostają w pełni tożsame. Zajął zatem w tej materii określone stanowisko. I to ono właśnie budzi zastrzeżenia.

Zasadnie wprowadzie przyjmuje się, że przez tożsamość czynu należy rozumieć tożsamość zdarzenia faktycznego, w którym oskarżyciel dopatrył się określonego przestępstwa i stało się ono następnie przedmiotem osądu. A prawdą jest także, że w zdarzeniu, jakie miało miejsce w dniu 8 maja 2004 r., poza pokrzywdzonym, który poniósł w jego wyniku śmierć, uczestniczył początkowo także M. W., który starał się odciągnąć pokrzywdzonego od grupy agresywnie zachowujących się napastników i został uderzony pięścią w twarz. Jednakże wolą oskarżyciela było jedynie oskarżenie określonej osoby o spowodowanie śmierci R. S., a więc tylko fragment całego zdarzenia. Świadczy o tym nie tylko akt oskarżenia, ale też fakt, że w odniesieniu do M. W. nie przeprowadzono jakichkolwiek czynności wskazujących na ewentualny rodzaj obrażeń, jakie odniósł on w początkowym stadium przedmiotowego zdarzenia. Przedmiotowe zdarzenie, mimo że cechował je dynamiczny przebieg, miało jednak wyraźnie kilka stadiów, na co zwracał zresztą uwagę Sąd Apelacyjny, jako że rozpoczęło się ono od słownych

utarczek, poprzez szarpaninę, przechodząc następnie w fazę zadawania uderzeń ręką, aż w końcu do ugodzenia nożem R. S. Jak ustalono przy tym, M. W. wycofał się z tego zdarzenia gdy otrzymał uderzenie pięścią. Prokurator zaś czynu zabronionego ściganego skargą publiczną z urzędu dopatrywał się jedynie w tych fragmentach owego zdarzenia, które polegały na biciu ofiary ugodzonej następnie nożem. Dostrzegając zatem w owym zdarzeniu dwa odrębne czyny, każdy z nich przy tym skierowany wobec różnych osób w inny sposób i z odmiennymi skutkami, ograniczając skargę wyłącznie do jednego z tych zachowań, czyli pozbawienia życia R. S. przez pchnięcie go nożem. Zatem to nie całe zdarzenie, jakie miało miejsce w dniu 8 maja 2004 r., zostało poddane osądowi, lecz tylko jeden z czynów, jaki się w nim mieścił.

Wprawdzie stosownie do art. 11 § 1 k.k. jeden czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo, ale w określonym, zwartym czasowo i przestrzennie, zdarzeniu może mieć miejsce kilka czynów. Te ostatnie bowiem należy rozumieć jako określone zachowania spowodowane odmiennym impulsem niż działania podejmowane wcześniej. Z ustaleń dokonanych w tej sprawie wynika zaś, że sama grupa agresywnych napastników ulegała w trakcie tego zdarzenia zmianie, a ich zachowanie początkowo ograniczało się do słownych utarczek i szarpaniny, następnie zaś do uderzeń pięścią, a dopiero później, gdy samo starcie objęło R. S. i 3-4 napastników, doszło do użycia noża i śmiertelnego ugodzenia ofiary. To zaistniałe w końcowej fazie zdarzenia zachowanie miało zatem zupełnie inny charakter niż wcześniejsze utarczki słowne, szarpanina i uderzenia pięścią nie tylko R. S. w większej grupie napastników.

Uznając w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, że nie pozwala on przypisać oskarżonemu zarzucanego mu przestępstwa zabójstwa, daje natomiast możliwość uznania go winnym udziału w pobiciu ofiary, i to ze skutkiem śmiertelnym, Sąd pierwszej instancji miał prawo dokonać zmiany opisu czynu oraz przyjęcia jego innej niż proponował oskarżyciel kwalifikacji, ale jedynie w granicach, jakie wyznaczał akt oskarżenia, a więc w zakresie czynu popełnionego w stosunku do wskazanego w tej skardze pokrzywdzonego. I tylko takie konsekwencje mogły wynikać w tej sprawie z uprzedzenia stron o możliwości zakwalifikowania zarzucanego czynu z art. 158 § 3 k.k., w miejsce art. 148 § 1 k.k. Tymczasem Sąd

ten, po dokonaniu takiego uprzedzenia, przypisał oskarżonemu nie tylko udział w pobiciu tegoż pokrzywdzonego, ale i innej jeszcze osoby, odnośnie pokrzywdzenia której prokurator, mimo wiedzy o tym fakcie, nie objął jej pokrzywdzenia wniesionym oskarżeniem, dostrzegając w tym fragmencie zdarzenia – jak już wcześniej wskazano – odrębny czyn, nie wchodzący w zakres wytaczanego oskarżenia. Sam fakt, że w uzasadnieniu aktu oskarżenia, opisując przebieg całego zdarzenia, wskazano, iż w jego trakcie uderzony jeden raz został także M. W., nie może być uznany za objęcie również pokrzywdzenia tej osoby owym aktem oskarżenia, skoro wyraźnie podkreślano poszczególne fazy zajścia i samo oskarżenie skupiło się jedynie na tym jego fragmencie, który dotyczył spowodowania śmierci R. S., traktując pokrzywdzenie drugiego jego uczestnika jako odrębny czyn i nie obejmując go stawianym oskarżonemu zarzutem.

Tym samym jednak, uprzedzenie na rozprawie w ostatnim procesie o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu z art. 148 § 1 na art. 158 § 3 k.k., nie mogło oznaczać niczego więcej niż możliwość przypisania oskarżonemu o przestępstwo zabójstwa R. S. przestępstwa udziału w jego pobiciu, którego następstwem była śmierć tego pokrzywdzonego. Skazanie P. R. również za udział w pobiciu M. W. oznaczało więc poszerzenie zakresu orzekania na dodatkowego, innego jeszcze pokrzywdzonego, czyli na inny czyn, co było już wyjściem poza granice oskarżenia, przy braku w tym zakresie skargi oskarżycielskiej. Tego typu uchybienie nastąpiło wprawdzie w orzekaniu pierwszoinstancyjnym, ale nie zostało dostrzeżone przez Sąd odwoławczy, który wadliwie potraktował granice skargi oskarżycielskiej. Naruszenie tego rodzaju nie daje powodów do uchylenia jedynie wyroku Sądu odwoławczego, z nakazem prawidłowego rozpoznania środka odwoławczego, lecz stosownie do art. 439 § 1 pkt 9 w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 i art. 518 k.p.k. nakazuje uchylić zarówno wyrok Sądu odwoławczego, jak i utrzymany nim w mocy wyrok Sądu *meriti* w zakresie, w jakim doszło do wyjścia poza granice skargi. W pozostałym bowiem zakresie, skazanie mieściło się w granicach wyznaczonych przez akt oskarżenia, a Sądy wadliwie objęły skazaniem udział oskarżonego w zachowaniu przestępnym stanowiącym *in concreto* odrębny czyn skierowany wobec zupełnie innej jeszcze osoby.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok Sądu odwoławczego i utrzymany nim w mocy wyrok Sądu Okręgowego w zakresie, w jakim w obu tych wyrokach przypisano oskarżonemu poza granicami aktu oskarżenia także udział w pobiciu M. W. i w tej części umorzył postępowanie karne stosownie do wymogu płynącego z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., oddalając w pozostałej części kasację jako oczywiście bezzasadną. Z uwagi na to, że skazanie w tej sprawie objęło jednak nieprawidłowo dwa czyny oskarżonego, a tym samym wymierzona kara oznaczała reakcję karną za oba te zachowania, nieprawidłowo potraktowane jako jeden czyn, Sąd Najwyższy uchylił także oba wydane w sprawie wyroki w części dotyczącej orzeczenia o karze i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji. Rozpatrując ponownie tę sprawę we wskazanym wyżej zakresie, Sąd *meriti* powinien mieć na uwadze reguły rozpoznawania tak uchylonego wyroku przewidziane w art. 442 § 1 k.p.k., a w zakresie postępowania dowodowego regulację przewidzianą w § 2 art. 442 k.p.k. Stosownie do art. 527 § 4 k.p.k., z uwagi na częściowe uwzględnienie kasacji, zarządzono też zwrot na rzecz oskarżonego uiszczonej opłaty kasacyjnej.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w wyroku.